

Miami Open 2025. Wygrana Magdy Linette i porażka Magdaleny Fręch. Awans pary deblowej Sander Gille/Jan Zieliński

maciej · 20 marca, 2025



Trwa rozgrywany na twardych kortach Hard Rock Stadium w Miami Gardens (USA, Floryda), nazywany nieoficjalną szóstą lewą Wielkiego Szlema, znaczący turniej tenisowy Miami Open. W czwartek rozgrywane były spotkania drugiej rundy gry pojedynczej kobiet w górnej połówce turniejowej drabinki, mecze pierwszej rundy gry pojedynczej mężczyzn w górnej połówce turniejowej drabinki oraz pojedynki pierwszej rundy gry podwójnej kobiet i gry podwójnej mężczyzn. W singlu kobiet zaprezentowały się dwie polskie tenisistki: Magdalena Fręch (27. WTA) i Magda Linette (34. WTA). Znacznie lepiej spisała się Magda Linette, która odniosła spory sukces, w dwóch setach pokonując 7:6 (5), 6:2 wyżej notowaną półfinalistkę poprzedniej edycji Miami Open, rosyjską tenisistkę Jekaterinę Aleksandrową (20. WTA), meldując się w trzeciej rundzie (1/16 finału) prestiżowego turnieju. Nie powiodło się natomiast Magdalenie Fręch, która odpadła z turnieju po porażce 4:6, 4:6 z kwalifikantką z Rumunii Elena Gabrielą Ruse (102. WTA).

Polka pokonała faworytkę

Magda Linette zmierzyła się z rozstawioną z numerem 18 rosyjską tenisistką Jekateriną Aleksandrową (20. WTA). Poznanianka miała już za sobą w Miami mecz 1/64 finału, w którym zaprezentowała się z bardzo dobrej strony, eliminując po zwycięstwie 7:6 (3), 6:2 znacznie bardziej utytułowaną rosyjską tenisistkę Anastazję Pawluczenkową. Dla rozstawionej Jekateriny Aleksandrowej był to pierwszy mecz w turnieju.



Faworytką była Jekaterina Aleksandrowa, ale Magda Linette od pierwszych wymian pokazywała, że jest w dobrej formie. Tenistka AZS Poznań już w dość długim gemie rozpoczynającym rywalizację zdobyła break, po czym pewnie utrzymała serwis, obejmując prowadzenie 2:0. Trzy następne gemy padły już łupem wyżej notowanej w światowym rankingu zawodniczki rosyjskiej, półfinalistki Miami Open 2024, ale dobrze dysponowana Magda Linette na więcej przeciwniczce nie pozwoliła. Od wyniku 3:2 dla Jekateriny Aleksandrowej przez siedem gemów obie tenisistki pewnie utrzymywały podanie, nie było już nawet break-pointów, więc set otwarcia rozstrzygał tie-break.

W decydującej rozgrywce pierwsza mini-break zdobyła tenisistka rosyjska, która prowadziła w tym momencie 4:2, lecz Magda Linette opanowała sytuację na korcie, z nawiązką odrobiła stratę, wygrywając tie-break seta otwarcia 7:5 i po godzinie i dwóch minutach zmagania zapisała pierwszą partię meczu na swoim koncie zwyciężając 7:6 (5).



W drugiej odsłonie meczu, po pierwszych czterech gemach pewnie wygranych przez tenisistki serwujące, w gemie piątym pierwsza break-pointa wypracowała Jekaterina Aleksandrowa, ale szansy przełamania serwisu poznanianki nie wykorzystała. Magda Linette obroniła wówczas break-point i był to przełomowy moment meczu.

Po wybrnięciu z chwilowych opresji Magda Linette poszła za ciosem, przełamując serwis przeciwniczki, co dało Polce prowadzenie w secie 4:2 i już się na drodze do 1/16 finału Miami Open nie zatrzymała. Poznanianka pewnie wygranym własnym gemem serwisowym podwyższyła prowadzenie w drugiej partii spotkania na 5:2, po czym w gemie ósmym raz jeszcze zdobyła break na wagę zwycięstwa, wygrywając ostatecznie drugą odsłonę meczu 6:2 i cały trwający godzinę i 37 minut mecz w dwóch setach 7:6 (5), 6:2.

Druga partia czwartkowego meczu trwała już tylko 37 minut. W ostatnim jak się okazało gemie pojedynku, Magda Linette obejmując prowadzenie 40:15, wypracowała dwie z rzędu piłki meczowe i drugą z nich wykorzystała.

Obie tenisistki miały w czwartkowym meczu po pięć breaków, przy czym Polka straciła podanie tylko raz, sama trzykrotnie przełamując serwis rywalki. W sumie tenisistki rozegrały 133 akcje, z których Magda Linette wygrała 71 (53 procent), zaś Jekaterina Aleksandrowa 62 (47 procent). Polka zaserwowała trzy asy, nie popełniając ani jednego podwójnego błędu serwisowego, tenisistka rosyjska zaserwowała siedem asów, ale popełniła też sześć podwójnych błędów serwisowych.

Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX

W 1/16 finału Magda Linette zmierzy się ze zwyciężczynią meczu Linda Fruhvirtova (Czechy, Q) – Beatriz Haddad Maia (Brazylia, 16).

czytaj też: [Co warto wiedzieć o turnieju Miami Open 2025?](#)

Obrona trzech piłek meczowych to za mało

Magdalena Fręch (KS Górnik Bytom) była w drabince rozstawiona z numerem 29., więc na otwarcie miała „wolny los”. Natomiast jej rywalka w Miami przeszła najpierw dwuetapowe eliminacje, a następnie wygrała trzeci z rzędu mecz w pierwszej rundzie głównej drabinki.



Magdalena Fręch musi do nieudanych zaliczyć przygodę w Miami. Fot. David Kozubek/Tenis Photo

Zawodniczka LOTTO PZT Team zajmuje obecnie 27. miejsce w rankingu WTA, a Ruse jest w nim sklasyfikowana na 102. pozycji. Z tego powodu to Magdalenę Fręch można było uznawać za faworytkę tego pojedynku, choć bilans poprzednich ich meczów był korzystny dla Rumunki, która wygrała dwie z trzech potyczek. Pochodząca

Z Łodzi polska tenisistka lepsza okazała się tylko raz, w 2020 roku w turnieju WTA 250 na ziemnej nawierzchni w Pradze.

W czwartek już w trzecim gemie Fręch miała kłopoty z utrzymaniem podania, ale obroniła dwa break-pointy i wyszła na 2:1, a kolejnego w piątym, po czym objęła prowadzenie 3:2.

Chwilę później, już przy drugiej okazji, Polka zdołała przełamać serwis Ruse, ale natychmiast oddała jej tę przewagę – po piątym break-poincie wypracowanym przez rywalkę w meczu. Okazało się, że był to początek serii wygranych przez Rumunkę gemów i pierwszej partii „zamkniętej” przy pierwszym setbolu.

W sumie Rumunka zdobyła sześć kolejnych gemów, bowiem od stanu 2:4 wyszła na 2:0 w drugim secie. Prowadząc 3:1, Ruse po raz drugi w tej części meczu przełamała podanie Polki na 4:1 i była już bardzo blisko zwycięstwa w meczu.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Zawodniczka LOTTO PZT Team od razu odrobiła stratę jednego „breaka” i po swoim gemie poprawiła wynik na 3:4, ale w ósmym gemie nie wykorzystała jednej szansy na doprowadzenie do wyrównania. Przy stanie prowadzeniu rywalki 5:3 Magdalena Fręch z pewnym trudem utrzymała swój serwis i wtedy nieoczekiwanie doszło do kilkuminutowej przerwy medycznej, o jaką poprosiła Ruse, ponieważ doskwierał jej ból lewego uda.

Po niej wznowiono rywalizację, a po tym błyskawicznie na tablicy pojawił się wynik 40:0 dla Rumunki, jednak Magdalena Fręch obroniła trzy kolejne meczbole. Przeciwniczka wykorzystała ostatecznie czwartą szansę na zakończenie spotkania po godzinie i 42 minutach wygrywając 6:4, 6:4.

Tym samym Magdalena Fręch nie zagra podczas Miami Open 2025 z obecną liderką rankingu WTA tenisistek Aryną Sabalenką z Białorusi, która w czwartek, pokonując 6:3, 6:0 Bułgarkę Wiktoriję Tomową, zameldowała się w trzeciej rundzie turnieju, już powtarzając swój wynik z poprzedniej edycji Miami Open. W meczu o awans do 1/8 finału Miami Open 2025 z Aryną Sabalenką zmierzy się Elena Gabriela Ruse.

Wygrana belgijsko-polskiego duetu

Na koniec podajmy jeszcze, że w czwartek udanie rozpoczęła udział w Miami Open 2025 belgijsko-polska para deblowa Sander Gille/Jan Zieliński, która w 1/16 finału pokonała 6:4, 6:2 duet chilijsko-meksykański Alejandro Tabillo/Santiago Gonzalez. W meczu o miejsce w ćwierćfinale Sander Gille i Jan Zieliński zmierzą się z dudem

lepszym w pojedynku 1/16 finału Alexander Erler/Constantin Frantzen (Austria/Niemcy) – Maximo Gonzalez/Andres Molteni (Argentyna).

(ŁOS, MAC)



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/miami-open-2025-wygrana-magdy-linette-i-porazka-magdaleny-frech-awans-pary-deblowej-sander-gille-jan-zielinski/>